CZĘŚĆ XIX. № 90. ROK 10. (1839.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräffe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi z pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräffe: *Roczna,* 45 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna,* 53 r. ass. *Półroczna,* 28 r. ass.

PIĄTEK, 17/29 LISTOPADA.

Tygodnik będzie wychodził w roku przyszłym 1840, według dotychczasowego układu. Cena jego pozostaje ta sama co dotąd, mianowicie: Roczna s pocztą, pięćdziesiąt rubli assygnacyjnych, lub czternaście rubli pięćdziesiąt kopiejek srebrem; półroczna, dwadzieścia pięć rubli assygn. lub siedm rubli trzydzieści kopiejek srebrem.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 16/28 Listopada.

NOWINY DWORU.

W przeszłą Niedzielę, 12 Listopada margrabia *Clanricarde*, poseł nadzwyczajny i pełnomocny Królowej Jejmości W. Brytanii przyjęty był na prywatném posłuchaniu przez N. CESARZA JMCI, a hrabia *Lerchenfeldt*, poseł nadzw. i minister pełnomocny Króla Jmci Bawarskiego, opuszczający swoję posadę, na posłuchaniu pożegnania i N. PANU miał zaszczyt złożyć odwołujące go listy. Potém baron von *Seebach*, Sprawujący interesa Króla Jmci Saskiego, po powrocie na swą posadę i P. *Bloomfield*, sekretarz poselstwa angielskiego, mieli zaszczyt być przedstawionemi N. CESARZOWI JMCI. Następnie hrabia *Lerchenfeldt* przyjęty był na pożegnalném posłuchaniu przez W. X. NASTĘPCĘ-CESARZEWICZA; baron von Seebach i P. *Bloomfield* również mieli zaszczyt być przedstawionemi J. C. WYSOKOŚCI.

— Przez rozkazy dzienne CESARSKIE z dnia 7 i 11 b. m. zostają wykreśleni ze spisów zmarli Jenerał-majorowie: Naczelnik 5 artylleryjskiej dywizyi *Bykow* i Naczelnik Inżenierów Kaukazskiego oddzielnego korpusu *Baumer*.

Ukazy Rządzącego Senatu 1 Departamentu.

1 Listopada. Z ogłoszeniem postanowienia N. CESARZA d. 5 Wrześ. o zwiększeniu biura w pierwszym Departamencie dóbr Państwa przez rozdzielenie oddziału sądowego na dwa, s których jeden ma się nazywać sądowym, drugi śledczym. Tamten ma być VIII, a ten IX w rzędzie oddziałów.

2 Listopada. Z ogłoszeniem ukazu N. CESARZA danego w d. 18 Pazd. Rządzącemu Senatowi o przedłużeniu do r. 1844 dla kupców 3ej gildyi prawa wywożenia za lądową europejską granicę wszelkich towarów, taryfą niewzbronionych, lecz z zastrzeżeniem iżby wywoz każdoroczny nie przewyższał 120 tyzięcy rubli; jesliby kupiec 3ej gildyi wysłał towarów za większą od tej summę aż do 300,000 r. ma wnieść podwójną opłatę dla kupców 2ej gildyi przepisaną, jesliby wysłał za summę przenoszącą 300,000 r. ma wnieść takąż opłatę, wymaganą po kupcach 1 gildyi.

6 Listopada. Z ogłoszeniem o zezwoleniu N. CESARZA, aby Ministerstwo Spraw Wewnętrznych samo bez udawania się do Komitetu Ministrów stanowiło o budowach w miastach i po powiatach, jeśli te mają być sporządzane kosztem miejskich i ziemskich dochodów bez względu na wielkość summy, jakiejby koszt ten wymagał.

4) *8 tegoż m.* O potwierdzonych przea N. CESARZA dnia 20 Października prawidłach przełożenia na srebro rozmaitych opłat w trunkowym poborze.

— Przybyli tu z Warszawy: 13 b. m. P. Minister Oświecenia R. R. Tajny *Uwarow*, a 14 b. m. Członek Rady Państwa, Jenerał-adjutant hrabia *Krasiński*.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 13 Listopada. Królowa Jmć spodziewana jest do stolicy w końcu tego tygodnia.

— Spokojność została zupełnie przywrócona w Xięztwie Wallii, wszystkie środki dla jej utrzymania zostały przedsięwzięte.

— Lordowie Komisarze skarbu kazali urzędowie odpowiedzieć stronom interesowanym, że Rząd niema zamiaru żądać od parlamentu summ na wynagrodzenie za zabrane opium przez władze Chińskie.

— Wrażenie sprawione przez wiadomość o zawieszeniu wypłat w Bankach Amerykańskich zdaje się ukajać, gdyż na Giełdzie akcye Banku Stanów Zjednoczonych nieco podniosły się.

— *Morning Chronicle* brooi Banku Stanów Zjednoczonych przeciw gazecie *Times*, i dowodzi że ten zakład dalekim jest od stanu bankructwa, gdyż stan jego czynny przewyższa stan bierny o 38,000,000 przeszło dollarów.

Paryż 14 Listopada. Wszystkie gazety napełnione są opisami szczegołów wyprawy, która miała teraz miejsce w Afryce i w której xiążę Orleanu miał czynny udział. Jeden dziennik twierdzi że położenie armii francuskiej w Afryce będzie przedmiotem śledztwa parlamentowego.

— Wiadomość o przybyciu admirała Roussin do Tulonu nie potwierdziła się, ale odebrano doniesienie że następca jego P. de Pontois przybył do Konstantynopola 25 Października.

— *Monitor* pisze: »Prócz przyczyn interesu ogólnego które skłoniły Rząd do zwołania izb nie wcześniej jak w końcu Grudnia, miał on szczególny ku temu powód. Jest to cotrzyletni obiór członków Rad jeneralnych i okręgowych. Ostatnie wybory były w 1836 roku i trwały przez Listopad i Grudzień. Gdy wielka liczba deputowanych bierze udział w tych wyborach, Rząd uznał za stosowną dać im sposobność ku temu.

— Twierdzą za pewną że wychodzcy, hiszpańscy którzy nie zechcą poddać się Rządowi Królowej, będą wysłani do Korsyki lub Afryki. Prefekt Departamentu de la Haute Saone obwieścił o tém urzędowie wychodzców schronionych w Vesoul.

— Gazety amerykańskie napełnione są artykułami tłumaczącemi powody katastrofy bankowej. Wszystkie zgadzają się na to, że zniesienie handlu opium w Chinach wielce się do tego przyłożyło.

Hiszpanija. Listy z Madrytu po 7 Listopada donoszą że ministerstwo jeszcze uorganizowane nie jest. Spodziewają się że na czele jego stanie margrabia Miraflores—Mieszkańcy stolicy zaczynają niepłacić podatku, pod pozorem że takowy nie był uchwalony przez kortezów.

— O obrotach Espartero pewnego nic niemasz. W Katalonii twierdzą że Valdes, Rządzca z ręki Królowej, opanował Bergą; zkądinąd w Bayonnie chodziła wieść że hrabia Hiszpanii umyślnie sam rozgłosił o mniemaném swojém złożeniu ażeby tym fortelem opanować niespodzianie Seu d'Urgel, czego jakoby dokazał.

Bruxella 12 Listopada. Otwarcie sessyi izb odbyło się w dniu dzisiejszym bez mowy od Tronu, i mimo oporu oppozycyi, ministerstwo wniosło budżet na rok 1840.

Konstantynopol 30 Października. Eskadra angielska przybyła 24 b. m. do Wurla, w zatoce Smyrneńskiej; eskadra francuzka ma tamże się udać i wyjdzie pod żagle 4 Listopada.—Listy z Alexandryi donoszą że Vice król zdaje się skłaniać do wejścia w układy.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 16 Listopada. Xiążęta Saxe Cobourg odjechali na stały ląd, a xiąże Cambridge przybył tu z podróży. — Donoszą że po jutrze wszyscy ministrowie zbiorą się do stolicy dla radzenia o sprawach wielkiej wagi.—Odebrano nowiny s Kanady. Nowy Wielkorządca, P. Powlett Thomson przybył tam 17 Października a jego poprzednik sir J. Colborne wyjechał 19 tegoż miesiąca—Banki w Quebec i Boston nieprzestają wypłacać swoje bilety w gotowiznie.

Paryż 16 Listopada. Monitor donosi, że vice-admirał de Rosamel mianowany został dowodzcą eskadry odwodowej formującej się w Tulonie. — Kanclerz Francyi oznajmił członkom izby parów że izba ta zbierze się na posiedzenie sądowe 16 Grudnia dla wysłuchania aktu oskarżenia osób obwinionych o udział w rozruchach 12 i 13 Maja.

— Z Hiszpanii nic nowego. Ministerstwo jeszcze się nie dało złożyć — w Madrycie obawiają się rozruchow i wzmocniono załogę. — Wieść chodzi o porażce zadanej przez Cabrera wojsku jenerała Espartero.

Konstantynopol. Nowy poseł do Pruss, synowiec Reszida-paszy zabrał się 27 b. m. na statek parowy udając się do miejscą swego przeznaczenia.

— Rządzca Smyrny, Hussein Bey został złożony a na miejsce jego mianowany Selim-Bey, synowiec sławnego Ali, paszy Janiny. Hadży Ali pasza, inspektor Topkany, również złożony z urzędu, zastąpiony zottał przez jenerała brygady, Reszida-paszę.

— Donoszą z Beirut, pod d. 7 Października że powstanie w Hauran szybkie czyni postępy i że wyprawa Rządcy Alepu, Jsmael-beja naczele 7,000 ludzi, wcale się nie powiodła. Twierdzą nawet że w jednej bitwie z Druzami, poległo 1,000 egypcyan.

Bruxella 13 Listopada. Budżet złożony wczora izbom przez ministra skarbu, zawiera 101,312,335 fr. wydatku a 101,635,569 frank. przychodu, co stanowi przeszło 300,000 franków przewyżki.

Nowy York 19 Października, Do klęsk przesilenia finansowego łączy się u nas inna jeszcze; są to pożary, które w New York, Filadelfii, Mobile i innych miastach wielkie szkody zrządzają. Od 1 po 9 b. m. było 24 pożarow, które zniszczyły przeszło 600 budowli i przyniosły szkody na 4,040,000 dollarów. *(Journ. de S. P. G. P. Psz. Półn.)*

Rozmaitości.

ŻUBR I TUR.

W zdaniu sprawy, które Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dnia 30 Maja 1830 roku, z odbytego polowania na dwa przez Najjaśniejszego Najłaskawiej Panującego Cesarza i Króla gabinetowi Zoologicznemu b. Uniwersytetu Warszawskiego darowane *Żubry* złożyłem, a które poźniej w drugim tomie moich *Pism Rozmaitych* pod napisem: *O puszczy Białowiezkiej i o celniejszych w niej zwierzętach*, wydrukowane zostało, starałem się przynajmniej nawiasowo okazać, że wyrazy *Żubr* i *Tur* jedno i toż samo zwierze oznaczają. To nie bez ważnych przyczyn przyjęte zdanie powtórzyłem w mojej niemieckiej rozprawie, która pod tytułem: *Zubr oder der lithauische Auerochs*, na zgromadzeniu Uczonych Europejskich 1830 roku w Hamburgu czytałem, i tamże wydrukować kazałem. Powyższe twierdzenie moje pobudziło kilku znakomitych pisarzów do ścisłych śledzeń dla wyjaśnienia zupełnego tej okoliczności. Między pismami, które się w tym przedmiocie po 1830 roku zjawiły, odznacza się szczególniej, równie głęboką naukowością jako też i rozsądną krytyką, rozprawa *P. Puscha, intendenta Mennicy Warszawskiej*, którą pod tytułem: *Ueber zwey fossile Ochsen-Schädel nebst einem Versuch zur Vervollständigung der Geschichte des Europäischen Auerochsen*, jako dodatek do wielce szacownego dzieła swego *Polens Paläontologie* 1837 roku w Stuttgardzie in 4 wydrukowanego, dołączył. W tej rozprawie przytoczył P. *Pusch* tyle i tak ważnych dowodów na poparcie rzeczywistości zdania mojego, że każdy, prawdy szukający badacz, zagadnienie o znaczeniu wyrazów *Żubr* i *Tur* za zupełnie rozwiązane uważał. Mimo tę dowiedzioną pewność, że toż samo zwierze, które Litwini *Zubrem* nazywają, w Mazowszu *Turem* lub *Thurem* mianowano: wystąpił P, *von Bär* z rozprawą obfitującą w sofistyczne zwroty, którą dnia 4 Maja 1838 roku na posiedzeniu Petersburskiej Akademii Nauk czytał, i w Pamiętnikach tejże Akedemii pod tytułem: *Nochmahlige Untersuchung der Frage, ob in Europa in historischen Zeiten zwey Arten von wilden Stieren lebten* wydrukować kazał. Wspomniany dopiero, z innych miar szanowny i w zawodzie naukowym wielce zasłużony Akademik, w rozprawie swojej uczoną pracę P. *Puscha* lekce ważąc, czystą przez niego wykazaną prawdę między innemi tym sofistycznym zwrotem w pomrokę wątpliwości pogrążyć usiłuje, że jakby od niechcenia takich historycznych dowodów z wieków średnich wymaga, któreby wyraźnie okazały, że wyrazy *Żubr* i *Tur* do oznaczenia jednego i tegoż samego gatunku zwierząt były używane, i nadto czyni zapytanie: czy *Żubry* i *Tury* nasze mają jakie podobieństwo lub styczność z owym tak nazwanym *Skandynawskim*, a właściwie niegdyś w górach *Szkocyi dziko żyjącym białym gatunkiem bydła*, którego dziś ostatnie zabytki jako osobliwość w niektórych zwierzyńcach Anglii i Szkocyi widzieć jeszcze możemy?—Takiem zagadnieniem wyzwany P. *Pusch* ze zwykłą sobie żelazną pracowitością zebrał wszystko, co tylko od najdawniejszych czasów tak wierszem jak prozą w Polsce i za granicą o *Żubrach* i *Turach* napisano; a przechodząc każde podanie z krytyczną rozwagą, okazał naprzód. że względem *Skandynawskiego*, niegdyś *zupełnie dzikiego*, a teraz tylko w kilku zwierzyńcach Anglii żyjącego gatunku bydła, które *przy czysto białej maści ciała* ma *pyzę, kiść ogonową, uszy i końce rogów czarne*, nic stanowczego wyrzec nam na stałym lądzie mieszkającym niepodobna; gdyż z podziwieniem wyznać musimy, że tak światły i o rozszerzenie zagranicznych wiadomości dbały naród Angielski, na płody swego kraju do tego stopnia jest obojętny, że o tém, wygasłuienia tak blizkiem *Bydle Skandynawskiem* nietylko pewnych podań historycznych, ale nawet ani wiernego w sztychu wyobrażenia, ani ścisłego opisu dotąd w żadnym języku niemamy, ani też miejscowego ich nazwiska nie wiemy. Po takiem załatwieniu pytania względem owych dzikich Szkockich bydląt przechodzi P. *Pusch* do właściwego przedmiotu, to iest do *Żubrów* czyli *Turów*. Wiernem przytaczaniem dowodów okazuje naprzód. że te zwierzęta w dawniejszych wiekach żyły w lasach nietylko Mazowsza, Szląska i Pomeranii, ale całych północno-środkowych Niemiec aż po rzekę Ren; a w stronie wschodniéj, dopóki przez najazdy Tatarów lasy Wołynia i Podola niezostały wypalone, tak liczne stada *Żubrów* zamieszkiwały w Galicyi między Sanem i Wisłą, na Polesiu, na Wołyniu i Podolu, w małéj Tataryi i w Krymie, że niektórzy Królowie Polscy łowy na nich odbywali, i z solonego ich mięsa zapasy dla wojsk swoich na czas wojny robili. Jeżeli zaś ściślejszy opis udowodni, że te zwierzęta, które się dotąd między górami Kaukazu znajdują, są *Żubrami*: więc bytność tego gatunku bydła dzikiego rozciągała się także i na zachodnią część srodkowéj Azyi. Następnie okazuje P. *Pusch*, że nazwisko *Żubr* dla tych zwierząt wyłącznie w Litwie służące, nawiasowo tylko w innych krajach Polski było używane. Najpowszechniej zwierzęta w mowie będące nazywano *Turami*, od których nietylko rzéki, jeziora, wsie i miasteczka, ale nawet i trawy w miejscach dawnego ich pobytu nazwiska swe dostały. Nakoniec, stósownie do żądania P. *von Bär*, w dowód, że nazwiska *Żubr* i *Tur* jedno i toż samo zwierze oznaczały, przytacza P. *Pusch* między innémi wyjątek z *Historyi Polskiéj Długosza*, w której lubo po łacinie rzecz prowadzona nazwiska jednak polskie nietylko *Zubr* i *Tur*, ale i *Odyniec* do oznaczenia jednego i tegoż samego zwierza są użyte. Ponieważ wyjątek ten z przedmiotu swego nader jest ciekawy: niebędzie mniemam Czytelnikom naszym nieprzyjemnie, gdy go częścią w treści, a częścią w dosłownem tłomaczeniu zamieścimy; a tém jest rzecz następująca. Pod rokiem 1107 w księdze czwartej Dziejów Polskich *Jan Długosz* opisuje dosyć obszernie przypadek młodzieńca *Setegiusza*, piwniczego *Króla Bolesława Krzywoustego*,

który lubo waleczny, dobrze wychowany i wymowny, nienajlepszych jednak był obyczajów: a z przyczyny swej lekkomyślności często obowiązków religijnych zaniedbując, podobnym sposobem i spowiedzi przed szturmem *Sztetyna* z innymi wojskowymi polskimi nieodbył. Gdy po uporczywym odporze, w którym bardzo wielu Polaków poległo, miasto *Sztetyn* zostało zdobyte, i przez wojska polskie obsadzone: ów *Setegiusz* w gronie swych towarzyszów broni cały wieczor strawił na bluźnierczej przechwałce, że dla tego jedynie, mimo ustawicznego narażania się, w szturmie z drugimi niepoległ; bo się przez zaniedbanie spowiedzi do śmierci nieprzygotował. Po tej niedorzecznej gadaninie, za którą go towarzysze jego strofowali, zaledwie zasnął *Setegiusz*, widzi we śnie *S. Egidiusza*, Patrona Królewskiego w świetnej białej szacie przed sobą stojącego i groźnie przemawiającego: «*Seteguszu! za to, żeś się poważył bluźnierczo chlubić, jakobyś zaniedbaniem spowiedzi, pokuty i nabożeństwa uszedł w czasie szturmu przed śmiercią, zapowiadam ci że cię w krótce śmierć spotka.*» To wyrzekłszy widmo znikło, *Setegiusz* się obudził, i nie bez oznaków przerażenia opowiedział dziwny swój sen towarzyszom; ale się w sposobie życia niezmienił. Dalszy opis dosłownie przetłómaczony jest następujący. «Szóstego dnia po tem zdarzeniu wyjechał *Setegiusz* z Królem *Bolesławem* do lasu *Wsosina*, gdzie się mnóztwo *Żubrów* znajdowało. A gdy Król *Bolesław* po ubiciu licznej zwierzyny wyruszył z legowiska rzadkiej wielkości i dzikości *Żubra*, którego, jako oddzielającego się od stada, w tamtejszej mowie *Odyńcem*, to jest samotnie i pojedyńczo chodzącym nazywają, ów zwierz uchodząc przed pogonią psów i pociskami żołnierzy i zwinną szybkością wszystkie zasadzki omijając, przypadkiem na piwniczego *Setegiusza* wybiegł. Ten wstydząc się w obliczu Króla *Bolesława* i patrzących się towarzyszów uciekać lub się schronić, skoczywszy z konia kopiją zwierza ugodził; lecz gdy pociskiem skutku pożądanego niedopiął, rzucił się na ziemię w nadziei, że tym sposobem uniknie wściekłości rozdrażnionego zwierza. Lecz że *Tur* z natury swojej najzaciętszą złość na leżących zwykł wywierać: więc naprzód racicami *Setegiusza* podeptał, potém pochwyciwszy na rogi kilka razy nakształt piłki wysoko w powietrze podrzucił, a w reszcie połamanego i wpół nieżywego między krzaki i ciernie cisnął.» (*)

To jedno podanie *Długosza* byłoby dostateczne do uczynienia zadosyć żądaniom P. *von Bär*; ale P. *Pusch* niechciał żadnej okoliczności zostawić bez wyjaśnienia, któraby się ściągać mogła do tych niegdyś tak ważnych zwierząt, które mięsem swojem nietylko stoły Panów znakomitych, Prałatów i Akademików Krakowskich z łaski dzielnego Króla zdobiły (*); ale nadto za panowania *Władysława Jugiełły* nawet wojsko w czasie wojen hojnie żywiły: wszakże na samą wojnę z *Krzyżakami* Król *Władysław* z własnych łowow odbytych 1409 i 1410 roku w lasach Białowieży, Tura, Ratna, Przyszowa, Niepołomic i innych, blizko dwieście beczek solonego *Zubrzego* i *Łosiego* mięsa do Płocka zgromadził. Tak więc o tych zwierzętach P. *Pusch* zebrał wszystko, jak się już powiedziało, co tylko w dawniejszych dziełach zebrać się dało, i utworzył w języku niemieckim, nie ulotną rozprawkę, ale bardzo ważne, ciekawe, blizko dziesięć arkuszy ścisłego druku wynoszące dzieło, które pod tytułem: «*Neue Beyträge zur Erläuterund und endlicher Erledigung der Streitfrage über Tur und Zubr.*» w krótce wyjdzie z pod prassy i względem będących w mowie zwierząt wszelką wątpliwość usunie.

Zapatrzywszy się na powyższe, jakkolwiek krótko zebrane, przedstawienie nasze, każdy bezstronny sędzia przyznać musi, że Panu *von Bär* szczere podziękowanie winni jesteśmy; bo gdyby on był nierzucił wątpliwości na twierdzenie nasze: P. *Pusch* niebyłby uczuł potrzeby podjęcia tak olbrzymiej pracy dla utworzenia pod każdym względem tak ważnego dzieła. (**)

Pisałem w Warszawie.

F. P. na Jaroczynie Jarocki, Nauk Wyzwol. i Fil. Doktor.

(*) Oryginał wyraża się temi słowy: «*Boleslaum* Ducem post dies quinque venationes tractantem in saltus de *Vsosin*, quibus *Zubronum* habebatur copia, *Setegius* est sequutus. Cumque *Boleslaus* Dux mulctatis multis feris *Zubronem* unum rarae magnitudinis et ferociae, aliarum spernantem consortia, et qua lingua eorum *Odyniec*, unicus et singularis, de cubili, in quo latebat, exsturbasset: et fera rictus canum venabulaque militum evasura, fuga se efficaci ex omnium insidiis eripuisset, in *Setegium* forte pincernam incurrit. Qui cum fugere aut se occultare Duce *Boleslao* et ceteris commilitonibus inspectantibus turpe ducens, equo desiliens, venabulo aegre excipit feram; sed ferro ne quidquam adacto humi cadit prostratus, ferae saevitiam vel ea prostratione evitaturus. Verum *Turus*, qui sua natura et more in jacentes obstinatius grassatur, *Setegium* primum ungulis, deinde cornibus exceptum in aëra altius ibidem pojectum juxta ac quandam pilam frequentius ventilatum, ad extremum in fruteta et spineta confractum et semivivum projecit.»

(*) Podług świadectwa Dziejopisów *Władysław Jagiełło* był najczynniejszym Monarchą swego czasu a oraz największym miłośnikiem polowania. Ustawicznie w podróżach po kraju dla pilnowania porządku i wymierzania sprawiedliwości, czas zimy przepędzał w okolicach leśnych, gdzie obok załatwiania spraw krajowych bawił się łowami; z każdego zaś polowania swego posyłał zwierzynę do Krakowa dla Senatorów, Prałatów i Akademików. *(Autor.)*

(**) Uczony P. Jarocki przysłał mi ten artykuł wraz z listem, w którym zapytuje, czy podobne pisma mogą znaleźć miejsce w Tygodniku. Odpowiadamy, że wszystko co się stosuje do *Kraju* szczególniej do jego Historyi Naturalnej, nauki może najmniej u nas uprawianej, nie tylko *może*, ale będzie przyjęte z wdzięcznością i smakowane bezwątpienia przez Czytelników. *(Wyd. Tyg.)*

Печатать позволяется С.-Петербургъ. Ноября 17-го 1839. Надворн. Совѣтникъ Г. *Лукшта Дукшинскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.